

KALENDARZ

Dziś św. Hermogensa m.
D. 20 „ Sulpicjusza.
„ 21 „ Wielkanoc. Anzelm
„ 22 „ Sotera i Kaia pp. m.
CENA OGŁOSZEN.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN.

Wspomnienia historyczne.

D. 20 kw. 1807 r., urodził się w Lublinie Wincenty Pol znakomity poeta.
D. 22 kw. 1877 r., zmarł Maurycey Dzeduszycki uczony badacz dziejów ojczystych.
D. 23 kw. 997 r., święty Wojciech Biskup apostoł Pruss zaślany wdochnami przez prusaków pod Gdańskiem.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEJGO OKOLIC.

Piątek dnia 19 Kwietnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszianina: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłaniem po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 82 i w Turku p. Wilhelma Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwrotnicami nie będą.



Za dwa dni świąt chrześcijański obchodzić będzie wielką uroczystość.

Na wszystkich krańcach globu, po wszech ludziach i ziemiach, gdzie tylko krzyż rozpostarł swoje panowanie, zabrzmiał wesóły śpiew Alleluja!

I rozradują się mali i wielcy, bogacze i nędzarze i potężną swe głose, aby wyśpiewać hymn wesela na chwytę Pana nad Pany. Do wspólnej pieśni wyznawców krzyża i my głos swój dotychczas mamy. Niechaj więc zabrzmi w nim nuta braterstwa i miłości, niosąc do podnóża Gólgoty radośne świadectwo o zrozumieniu słów Boskiego Mistra, który wyrzekł „milkijcie się nawzajem“... niechaj w każdym jego drgnięciu przeczusta zapanuje harmonia, rugując nie-miłe wrażenie, tak często niestety, powtarzających się wśród nas dysonansów i niechaj przed tronem Zbawiciela da świadectwo prawdziwe!

Tak wyśpiewana pieśń znajdzie odgłos w niebiesiech, a chóry Aniołów wesóło powtarzą: Alleluja!

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

W ubiegły wtorek odbyto się w teatrze ostatnie przed świętami przedstawienie, z którego potowa czystego dochodu przeznaczoną została na wypis dla niezamożnych uczniów gimnazjum. Grano obrazek dramatyczny w 1-m akcie, Jana br. Fredry (syna) p. t. „Przed śniadaniem“, w której w roli Franja wystąpił p. Miłański, i z zadania wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Młody ten aktor, przy pracy i warunkach, jakie posiada, pod umiętnym kierunkiem doświadczonego dyrektora, jakim jest p. Trapszo, może z czasem stać się filarem scen prowincjonalnych. W komedji Fredry (ojca) p. t. „Zemsta za mur

graniczny“, p. Trapszo w roli Cześnika odbierał zastużone oklaski. Umiejętną i wystudjowaną grą odznaczył się także p. Bojemski (Milczek), Szyborski (Papkin), Swaryczowski (Dyndalski), i panna Szlader (Podstolina).

Jak lat zeszytych, tak i w roku bieżącym nie będziemy pozbawieni miłej siesty pod werandą przed cukiernią parkową p. Schmidta, przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Cztery razy na tydzień, t. j. w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę, komplet teje orkiestry pod osobistym kierunkiem p. Nitschenera, kapelmistrza, grywać będzie, za opłatą dziesięciu kopiejek wejściowego.

Z nowozaciężnych w roku zeszłym 218,000 ludzi pobrano 212,004, niedobór przeto wynosił 4996, mianowicie chrześcian 483, mahometan 117, jeden poganin i 4395 żydów. Największy niedobór był w gubernji podolskiej: 1012 ludzi, najmniejszy w gubernji kaliskiej, w której niedobór nie przechodził osmdziesięciu ludzi. Tak znaczny niedobór z ludności żydowskiej tłumaczy się tem, iż żydzi w wieku popisowym są pod względem fizycznym bardzo nierozwinięci. Kontyngens w r. 1877 powiększył się o 22,000 ludzi, w stosunku do roku 1876.

Nie wiemy, czy w bieżącym roku nie powiększy się norma ludzi pobrać się mających, sądzimy jednak, iż ze względu na powyższe cyfry, gubernja kaliska zastużwałaby na pobłażanie.

W obec oczekiwanej lada chwili reformy zarządu miast w naszym kraju, (wiedle wzoru wydanej dla cesarstwa 1870 r. ustawy), czujemy się w obowiązku zaznaczyć z takową naszą czYTELNIKÓW I Z PRZYSZŁYM NUMEREM PONIESZCZAŁA zacznijemy w streszczeniu bardzo użyczną i nader ceną pracę profesora Okońskiego „O reformie miast w Królestwie Polskim“.

Jeden z mieszkańców naszego miasta zakomunikował nam otrzymany od firmy „Wilson

et Comp. Raukin w Glasgowie“ list, z którego dowiadujemy się, iż w składzie tejez firmy dostać można w obecnej porze wszelkiego rodzaju nasion, z zamówieniem takowych najlepiej drogą bezpośrednią.

Dla wiadomości interessowanych podajemy adres firmy: Oswald Street 27 Glasgow.

Na prenumeratę wyboru pism Kraszewskiego, wydania jubileuszowego, zapisali się w księgarni Hurtiga:

WW.: Zalewski Józef, obywatel; Idzikowski Ambroży, pom. gosc. klass. gimn.; Wolski w Stajanowie, obywatel; Pawłowicz Edward, Dyrektor szkoły realnej 2 egz.; Piotrowski; Kokoczyński w Godzianicach; Radolińska Eugenia w Zborowie, obywatelka ziem.; Zaborowski Zygmunt, Wice-prezes sądu okręgowego; Białobrzeski, rejent; Jabłkowski w Siedlankowie; Cyrański w Sieradzu; Bakowicz Franciszek, b. Nacz. powiatu; Kuszkowski, rejent; Dzierżawski; Bujakiewicz w Skaszynie; Przedpełski Franciszek, Prezydent miasta; Szanser, intener; ksiądz Gajewski w Iwanowicach; Czartkowski Julian w Kamieniu, obywatel; ZgłezIEWSKI Antoni, adwokat; Sowiński Władystaw, urzędnik poczty; Skórzewski Andrzej; Przedpełski Zastaw; Dzierżawski w Zwoleniu; Kempner Stanisław; Grünfeld Szymon z Tymieńca, obywatel ziemski; Puchalski Tomasz; Tournelle Franciszek, budowniczy; Skórzewski Leopold w Szadku; Korycki Józef, sędzia; Zalewski, urzędnik poczty; Gross Emanuel, adwokat; Czapski Władystaw; Rosicki Władystaw, prof. gimn.; Schmidt Antoni; Kempner Dawid; Krajewski Antoni, urzęd. poczt.; Sulimierski Jacek, adwokat; Lewandowicz Stanisław, urzędnik; Siwik Stanisław; Zawadzki Daniel, adwokat; Perczyński ze Stawiszyna; Dr. Magnus Brokman; Radoliński Stanisław ze Złotnika, obywatel; Rembowski Antoni Napoleon; ksiądz Zientkiewicz z Chocza; Lesser Władystaw; Fomin, urzędnik; Wartski Józef, kupiec; Truszkowski Michał Henryk; Miłkowski Julian, prof. gimnazjum.

W księgarni Spółki Kolportacyjnej: WW.: Heybowski Herbert, urzędnik; Woile, starszy geom-

SZATAŃSKI ANIOŁ

przez

D-ra TEDORA TRUFFLINA.

(Ciąg dalszy).

Więc musiała być bardzo piękna owa twa ja przeszła żona?

Bardzo była ładna, gdy ją pojął, jeszcze mniej niż szesnastoletnią, za żonę; kiedy jeszcze święciła tylko ogromem jak sliwki oczyma i kością mi, śniadawą skórą pokrytymi; później u mnie ptasim mlekiem, ambrozją i nektarem karmiona, wychuchana, pielęgnowana, oszczędzana jak bóstwo, rozwinęła się do zastanawiającej piękności. Nikt więcej od niej nie zasługiwał na imię Anieli, jakiem ją ochrzczono; była ona chlubą moją, wszystkich moich ziomek i całego miasta Tuluzy, tak bogatego w piękne kobiety najszlachetniejszego rzymskiego typu, nieprzewyższonego przez żadne pozagaj; starożytności Praksytolesa, przez żadne malowidła Rafała. Bożeł com ja robił, by jej do-godził! pracowałem dniami i nocą, wyzbrałem im tylko mógł pieniędzy z moich kolegow i

krewnych w kaliskiem i w poznańskiem, zapoży-czyłem się po uszy w wszystkich naszej sprawie dobroczynnych obywateli Tuluzy; czuwałem nad jej snem, jak matka nad dzieckiem, zaledwie poz-walałem sobie ukradkiem całować owe jej nogi, na których do dziesiątego roku życia boso cho-dziła i owe ręce, któremi ojcu, biednemu introl-igatorowi zszywała książki; prowadziłem ją czę-sto do teatru, który namigłnie lubita, lekcje fran-cuzkiego dawane przez najprawdziwszą grassującą paryżankę, drogą płacitem, nie szczędzącem ko-sztów na coraz wykintniejsze ubiory, stroje, klejnociki, a gdy mojemu aniołkowi urosły naj-piękniejsze piórka, wówczas frucht, frucht! Jedną po-wiadają, że z jakimś margrabią hiszpańskim, dłu-gim jak jego z dwunastu imion i nazwiska zło-żona nazwa; iani twierdzą, że z jakimś szwicy-patą aktorem francuzkim, doś, że z wieszęd na niej, jak Jakubowski na żonie i na loterji, a Za-błočki na mydle. Frri frungła! w cztery lata po-tem umarła. Ja, wyptakawszy się wstąpiłem w bowe więziki małżeńskie z Nanetta, która piękną miała posag, a gdy znowu obrósł w pióra, tamta odzyla i złupiła mnie z otrzymanego przezemnie posagu, skazawszy na płacenie jej dożywołniej pensji, którą pobierała przez cafe długie lat dwadzieścia, potem znowu umarła, a śmierć ta powtórna kosztowała mnie czterdzięci tysięcy franków. Teraz raptem odzyskawsy, obdarza mnie dwojgiem dzieci, do których zjawienia się

na świat bynajmniej się nie przyczyniłem, ani nawet jednem spojrzaniem, i skazuje mnie ua za-placenie stu pięćdziesięciu tysięcy franków dla u-trzymania honoru mojego nazwiska, odradzającego się, na tamtej hemisferze ziemskiej, przez syna i córkę, którzy ani jednej kropli krwi mojej nie mają i ani słowa po polsku, ani mową, ani rozumieją. O horror! o ridiculissime omnium horrorum horror! I list mi przysłała—un poulet d'amour list, w któ-rym mnie nazwała swoim kochanym, wiecznie wiernym białym murzynem, zastępującym jej o-wych czarnych murzynów, którym musiała dać wolność w skutek odniesionego przez liberałów na esklawagistach zwycięstwa. Drwi widocznie! Ja jestem jej białym niewolnikiem, ja szlachcic polski, jestem murzynem córki introligatora tula-zańskiego, co biegła boso aż do skofczonego dziesiątego roku życia, i dopiero u mnie się wy-pasta w piękność.

Chciał się ztapać za wtosy kochany Stacho, ale tych już oddawna nie było; ztapał się tedy za uszy—które mu rosły ciągle.

Otoż obraz smutny, jak zamysłony susel, lecz mierny, jak warujący węzeł, owego życia, jakie miniej więcej wiedą prawie wszyscy ziomekowie nasi, ożenieni z francuzkami! ożoż pożycie, w którym tonie wszelkiej przyrodzonej narodo-wości poczucie, a w którym nie się nie rodzi, prócz potworności jakiejś francuzko-polskiej, lub też polsko-francuzkiej. Z niej, ani te dwa na

Izb. obrach.; Stanczukowska, obywatelka; Paszkowski Alfons, rejent; Wosiński Konst., rewizor Izby skarb.; Leszczyński Wł., arz. Rz. Gub.; ksiądz Czyżo; Lisiecki, Sikorski, Podziemski, Ciołkowski, Zywanowski, Pieczyński, Dr. Drozdowski, obywatel; Rzeczyński, Magister Farmacji, Szymański, obywatel; Załuski, Radca Dyr. Tow. Kred.

W księgarńi Mittwocha: WW.: Kęszycki, Mirowski, Kokezyński, Fiałkowski, Dreżewski, Szafrański, Kiedrzyński, obywatele.

W księgarńi Wartskiego: WW.: Neuman, Hordejwicz, obywatele.

W księgarńi Grabowskiego: WW.: Betchier Leonard, Bieliński Józef, ks. Brozek, Bryudza Ignacy, Bucholz Teodor, Busse Teodor z Ciel, Chmielewski Piotr, Chromiecki Władysław, Chranowski Józef, Czyńska w Kole, Dymecki Kazimierz, Giller Stefan prof., Haneman Wiktor, Jabłkowski Franciszek z Ciel, Jakowski Wiktor Radca Rz. Gub., Janicki Józef, Jezierski Jan Radca Dyrek. Szczeg., Kapaliński Leon, Kolski Hipolit, Komornicki Adam, Kotowski Leopold, Królicki Bronisław, Zuszczewski Paweł, Markiewicz Eugeniusz, Milewski Edward, Mniewska Kornelia, Młynarski Tomasz, Morawska z Rychnowa, Morowski Leon, Nadaliński Ignacy, Ostromowski Sergiusz, Patecki Stanisław, Pielich Maksymilian, Polkowski Jan, Radziejewski Wiktor, Radońska Józefa z Jarnatowa, Siemaszko Józef, Świątland Antoni, Szaniawski Ignacy z Wielunia, Szośland Mieczysław, Tyblewski Ignacy, Tyc Antoni z Winiar, Urbanowski Józefat, Urbański Stanisław, Waśniewski Władysław, Wdzykowski Edward, Wiszniewski Edward, Witkowski Stanisław, Witord Władysław, Wize Jan w Pólkowice, Wotoszyński Kazimierz, Wołoski Marian w Oszczeklinie, Zawadzki Włodzimierz Radca Rz. Gub., Zieliński Nikodem, Melterowicz, Zieliński Stanisław, Grabowski Michał.

== Jubileuszowe wydanie „Dzieł J. L. Kraszewskiego“ udaje się wybornie. Dotychczas cały pierwszy nakład został wyczerpany, tak iż nowo zgłaszający się prenumeratorowie będą musieli przez pewien czas wyczekać odbioru I-go tomu, który niebawem ukaże się w drugiej edycji. Następne tomy, w przewidywaniu coraz zwiększającej się prenumeraty, zostaną w powiększonej ilości egzemplarzy wydane. Mamy nadzieję, że zanim wydawnictwo dobiegnie do końca, potrzeba będzie nieraz jeszcze dodrukowywać nowe edycje. Tak być powinno!

== Czytamy we „Kor. Płockim“: Wśród, koło południa, jeden z uczniów gimnazjum miejscowego, jedenasto-ladne dziecko—chcą uniknąć kary, na którą zasłużył, wybiegł z obrębu zabudowań gimnazjalnych i dostawszy się na podwórze sąsiedniego domu, wskoczył do studni.

Kolega jego, który przewidując już zamier towarzysza, pędził za nim, aby go wstrzymać, na widok samobójczego czynu, przerażony, powrócił do gimnazjum, wołając o pomoc.

Nad dziećmi Opatrzność czuwa. W studni, jakkolwiek bardzo głębokiej, wody było zaledwie stóp parę—wkrótce też wydobyto z niej chłopca zmoczonego, posinioneo, ale żywego.

== „Bitwa pod Grunwaldem“ Matejki, nabytą została za sumę 40,000 rs. przez jednego z warszawskich finansistów, p. Rosenbluma.

== Tom pierwszy „Wspomnień ostatnich podróżó d-ra Tripplina“, znajduje się pod prasą

rodry, ani świat, jeszcze żadnej a żadnej nie odnieśli korzyści. Francuz mienił się kiedyś przyjacielem naszej narodowości, lecz istotnie tylko dlatego, aby ją wyzyskiwał hurtem, ryczałtem, na wielką, na małą i na najdrobniejszą skalę, pod wszystkimi względami, politycznymi i prywatnymi, duchowymi i materialnymi.

Polak, co tak niechętnie, zrymając się, znosi netykiło wszelkie jarzmo, lecz i wszelkie zwierzchnictwo nawet, przez siebie samego uznane i postanowione, Polak, poddaje kark swój z anielską cierpliwością każdemu francuzowi, który go wyzyskuje, zatrudnia, każdemu francuzicy, która go, burząc i upokarzając, oszukuje. Nie tak martwiącego diasera, tak przykrogo dla oka, jak widok tych stadał małżeńskich, zawiązanych pomiędzy polakami, a francuzicami, po całym obszarze owej pięknej, lecz zbyt zmiennej Francji rozrzuconych. Zwłaszcza w południowych jej częściach, gdzie biedny polak nawet od własnej żony nie może się nauczyć mówić poprawnie językiem Gallów,

drukarni Ginsa i wyjdzie w dniu 1 maja; następne trzy tomy ukażą się wkrótce, w pewnych odstępach czasu. Dzieło to wydaje autor swoim nakładem: każdy tom nabywać można osobno, zatem listy prenumeracyjnoe nie są już potrzebne.

== Z początkiem półroczu II-go roku akadem. 1877/8, zapisanym było w Uniwersytecie warszawskim studentów 502, a mianowicie: na wydziale filologiczno-historycznym 43; na wydziale matematyczno-fizycznym 61; na wydziale prawnym 150 i na wydziale lekarskim 248. Z tego ostatniego wydziału ubyło obecnie 33 studentów kursu 5 go, którzy po złożeniu egzaminu cało-kursoowego na stopień lekarza, przeznaczeni zostali do służby wojskowo-lekarskiej. Pozostaje przeto studentów 469. Nadto, uczęszcza do Uniwersytetu 30 wolnych słuchaczy i 101 słuchaczy na oddziale farmaceutycznym, w celu otrzymania stopnia prowizora. Ogółem zatem kształci się obecnie w uniwersytecie 600 młodzieży.

== Dnia 23 kwietnia 1296 r., Władysław Łokietek obrany królem polskun.

Dnia 23 kwietnia 1445 r., zjazd w Sieradzu, po śmierci Władysława Warneńczyka, na którym postanowiono zaprosić na króla Kazimierza Jagiellończyka, pod warunkiem, że ustąpi bratu, gdyby Opatrzność wróciła go Polsce.

== Złożono w ekspedycji „Kalisanina“ dwa ruble dla przytulno starców od p. P.

† Ś. p. Karolina **Hindemith**, z domu Boesler, 1-go ślubu Werner, przeżywszy lat 88, zakuńczyła życie dnia 17 kwietnia.

Wyprawdzenie zwłok na cementarz ewangelicki nastąpi dnia 20 t. m. o godzinie 5-ej popołudniu z gmaczu fabryki tasiennej.

(Art. nad.) Każdy, kogo niefitościwa ręka losu dotknęła ciężką niedolą sieroctwa, pojmuje, jak wielką jest boleść tych, którzy stoją nad mogiłą ukochanej istoty.

Równie wielkim, a może więkzym jeszcze jest smutek tych, którzy stoją u żoza złożoneo niemocą ojca, matki lub brata z gorączkowym niepokojem śledzą każde uderzenie pulsu chorego, drząc na myśl, ażeby ono dla niego nie było ostatniem. Ta niepewność straszniejsza jest może, niż śmierć sama, bo gdy u grobu panuje nie ma rezygnacja, u żoza boleści zasiada rozpacz z odrobnią nadziei.

W chwilach takich, jak Anioł pocieszyciel zjawia się wśród rodziny lekarz, używa wszystkich środków swej sztuki, aby zwalczyć chorobę, częstó wychodzi zwycięzca, lecz częściej zwyciężony.

To jego obowiązkiem, powiedz niektórym. Prawda! lecz obowiązek połączony z poświęceniem, godzinien jest publicznego hołdu, godzinien czci największej.

Takim powodowany uczuciem, w imieniu całej rodziny, składam serdeczne podziękowanie W-mu Doktorowi **Grekowiczowi** z Kalisza, za wyleczenie nam Ojca z choroby, o wyprowadzeniu go z której, wszyscy wezwani lekarze zwątpili.

Obyś, Szanowny Doktorze! w długich jeszcze latach swej praktyki równie zwycięzko wychodził ręką.

Lipiec, dnia 16 kwietnia 1878 r.

Kazimierz Koczyński.

lecz tylko językiem krów hiszpańskich! Bóg się zlitował nad naszą stawą i największą część tych stadał pobłogosławił—niepodłością. O beata *stierilias!* Jak tylko przyjdzie do grosza, tak ci wznoię otwarz na śnieżną górze Montblanka!

Owe zaś plemię, co z takich stadał wynikło, dziwnym trałem nigdy do ojca nie jest podobne. Od urodzenia widzą owe dzieci, jak mało ojciec szanowany w domu i z niego drwić i urgać się, za największą uważają przyjemność Wychodzą też na ludzi, z których część większa ginie w pojedynkach, druga w wojnach, trzecia w więzieniach, a jeszcze żadea nie wybrną na widownię publiczną jakimś walnym czynem, odgłosem polskiego nazwiska echa roztrącającym. Jakież to szczęście, że pan Stanisław nie miał dzieci z tą bogobojną francuzicą, która muie, hugonota, na mawiała do złądzenia owego młodogo pięknego amerykanina, który nosi nazwisko polskie i wielkie rokuje nadzieje, że mu zaszczyt przyniesio. Ah! inna w nim fibra, inny nerw, widać z każ-

O CIŚNIENIU POWIETRZA

ZYCIU ZWIĘRZĘCEM

napisał

R. Kraszewski.

(Ciąg dalszy).

Okoliczność ta, że choroby te u aerobautów pojawiają się później, aniżeli u pieszych wędrowców, polega na tem, iż organizm pracujący fizycznie, więcej potrzebuje tlenu, aniżeli spoczywający. Tem samem tłómaczy się i wpływ zimna na ich powstanie. Ażebyśmy żyć mogli, winna się ciepłota ciała naszego utrzymywać na $+ 36$ do $+ 37$ stopniach Celsiusa. Im więcej przecież ciepła tracimy przez zimne otoczenie na zewnątrz, tem więcej rozwijać go musimy w tkankach naszych; a z tego wynika, że wśród morza, ustroj nasz więcej cząstek utlenia, aniżeli w powietrzu ciepłym. Dobitniej przecież, aniżeli te ogólne wywody, przekonać zdołają czytelnika następujące doświadczenia:

Pod dzwonem pompy powietrznej, która za pomocą rurki połączonej jest z balonem napełnionym tlenem, a zaopatrzonoj kurkiem, ażebyśmy dowolnie gaz ten do dzwonu wpuszczać mogli, umieszczamy wróbla. Pierwszą rzazą nie otwieramy kurka. Mamy zatem pod dzwonem czyste atmosferyczne powietrze. Zaczynamy powietrze za pomocą pompy rozrzedzać i odczytujemy ciśnienie jego na dodanym manometrze. Gdy manometr wskazuje na 30 cent. m., spostrzegamy u ptaka pewien niepokój. Przy 20 cm. przetraca się na bok, przy 18 cm. zerpcze się i wpada w kurcze, i gdybyśmy go w stanie tym dłużej pozostawili, zakończyłby swój żywot. Otwieramy przecież kurek i wpuszczamy czysty tlen z balonu. Ptak przychodzi w jednej chwili zupełnie do siebie. Sprowadzimy ciśnienie pod dzwonem znowu na 76 centm. (ciśnienie par. atm. nad powierzchnię morza) zamykamy kurek. Pod dzwonem znajduje się teraz nasz wróbel w prawie zupełnie czystym tlenie. Rozrzedzamy powietrze na nowo. Ale chociaż przekroczyliśmy dawniej śmiertelną dla niego granicę, chociaż zredukujemy powietrze aż do ciśnienia 14 centm., ptak nasz doświadczalny porusza się zupełnie swobodnie i nie okazuje żadnych dolegliwości. Niebezpieczeństwo żadne nie zagraża jego życiu. Nie pozostał przecież prof. Bert na tym uderzającym dowodzie!

Profesor Bert kazał zestawieć osobno na ten cel przernazeczone przyrządy, w których ze zupełną wygodą mógł robić doświadczenia na ludziach, a szczególniej na sobie samym. To, czego on teraz doznał przy rozrzedzaniu powietrza, było *tem samem*, na co się skarżą podróżni w wysokich górach. Po pierwsze, spostrzegł znaczne przyspieszenie oddychania, szum w uszach, zawrót głowy i mdłości, a nakoniec uczuł się zupełnie niezdolnym do podjęcia jakiegokolwiek pracy. Nawet czynności umysłowe okazały się zupełnie przyćmionymi. Tak np. złoczywszy uderzenia własnego tętna, chciał je pomnożyć przez trzy, lecz wykonalnie tego okazało się niemożliwym, wziął więc kawałek papieru i chciał mozożyć na piśmie, ale i to było *satrudne!* Doległości zniknęły nagle, skoro przyłożywszy do ust balon napełniony czystym tlenem, zaczął go wd-
dego spojrzania, słowa, ruchu, że duch święty czuwa nad nim. *Verbum caro factum est et habitabit nobiscum*. Niech żyje i dugo żyje! może nazwisk polskiemu więcej zrobi zaszczytu, niż ci, co mając krew polską w żyłach, nie dbają o jej sławę. Jeszcze dziś go odszukam, wychył z nim kielich jeden i drugi, dowiem się, co jeszcze w faktach tajemnicy pogrzono i opowiem to pod sekretem wszystkim czytelnikom moim.

Ale na to potrzeba pieniądze! tego *nervus rerum*. Wczoraj pan Stanisław nie chciał mi pożyczyc ani stu franków. Dziś chętnie pożyczyc mi tysiąc, bo potrzebuje mojej rady i pomocy.

Vae avaris! Nieszczęsna chciwość złota głuszy sumienie, a ta namiętność wzrasta z wiekiem i dopiero ze śmiercią się kończy.

Podebrać skąpca, jest cnota, byleby się natychmiast ilico pieniądzo jego w ruch czynny wprawiło. *Perant qui crastina curant!*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

chać. Działanie tlenu było *nalychmiastowem!* Tętno, które ze 60-ciu uderzeń na minutę, podniosło się było do 85 uderzeń, spadło po użyciu tlenu znowu na 65. W ten sposób wysiedział prof. Bert półtorę godzinę w powietrzu, które równe temu posiadało ciśnienie, w jakim Glaisher upadł bez przytomności na dno gondoli, niedozając żadnych dolegliwych symptomów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawnictwa periodyczne.

W roku bieżącym, nakładem czytelnika Jana Jeleńskiego w Warszawie, wyszła z druku broszurka, poświęcona dla ludu, p. t. „Odpowiedź ciekawemu Kubię, czem dzisiaj wieśniak być może i powinien”, której autorem jest Janek Mrówka (pseudonim Jana Jeleńskiego). W broszurce tej o 16 stronach, popularnie wyłożonych zostało wiele ciekawych dla ludu wiejskiego nauk i prawd, czyniących ją bardzo pożyteczną i zasługującą na jaknajwiększe rozpowszechnienie. Sądząc z zakończenia, jest to pierwsza książeczka z całej serii nastąpić po niej mających, z których czytelnicy dowiedzieć się mają „jak dzisiaj wieśniak powinien gospodarować i chładować inwentarz, jak powinien się zajmować sprawami ziemskimi, jak powinien strzedz zdrowia, w jaki sposób powinien on od klęsk gradobicia lub ognia zabezpieczać swój majątek” i t. d.

Z przytoczonej treści tej, łatwo poznać doniosłość i znaczenie tego pożytecznego wydawnictwa, które obok podobnego rodzaju prac Kazimierza Promyka, zapewnią niejedną lukę w ubogiej naszej literaturze ludowej, i dlatego też wszyscy, którzy pozostają w najbliższej styczności z wiejskim ludem, powinni postarać się, aby pod każdą strzechą książeczka Mrówki znaleźć się mogła.

Zeszyt IV „Mechaniki Popularnej” czyli podręcznika dla maszynistów i techników w ogólności, tudzież dla gospodarzy wiejskich i do wykładania w szkołach rzemieślniczych, przez Jana Pietraszkę, inżyniera-mechanika etc. opuścić prasę. Zeszyt V wydźwię 1-go czerwca.

Trzeci zeszytów III i IV Mechaniki popularnej jest następująca: Materjały do budowy maszyny; o wytrzymałości materjałów.—Dynamika, czyli nauka o ruchu ciał stałych.—Hydraulika, czyli o równowadze i ruchu ciał płynnych.—Aerostatyka i aerodynamika, czyli o równowadze i ruchu ciał sprężystych.—O ciepłoku.—O kółkach parowych i przyrządach do nich należących.—Części składowe maszyn.

Kwintoinowy zeszyt „Biblioteki Warszawskiej” zawiera między innymi życiorys Piusa IX, tudzież obszerną dość pracę pedagogiczną p. t. „Wykład nauk historycznych dla naszej młodzieży” przez p. Edw. Zd. Grabowskiego.

Nadto p. K. Wł. Wójcicki podaje nowe szczegóły o Warszawie, pomiędzy rokiem 1800 i 1830. W pracy tej autor przebiega umysłowe i literackie dzieje Warszawy w tym trzydziestoletnim okresie. W zeszycie tym mieliśmy się dopiero początek tej pracy; jak i poprzednie notatki p. Wójcickiego, zawiera wiele szczegółów drobnych, a nieznanymi, które z zajęciem się czytają, bo wszystko, co dotyczy przeszłości Warszawy, nie może być nam obojętnem.

Przegląd polityczny.

W kołach dobrze powiadomionych zaprzeczają wiadomości, podanej przez „Buro Reutersa, jako-by posół austriacki w Stambule hr. Zichy zapowiadał Wysokiej Potry, czy ona zgodzi się na ewentualne zajęcie Bośni i Hercegowiny przez Austrię, która okupację taką w pewnych warunkach za konieczną uważa. Donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński kilkakrotnie żądał od Rosji objaśnień, co znaczy wkracanie liczących wojsk rosyjskich do Rumunii? gdy zaś nie otrzymał odpowiedzi, postanowił wysłać notę protestującą do mocarstw. Napływ wojsk rosyjskich do Rumunii nie ustaje.

Cała armia rumuńska z jedną dywizją w Kalafacie, a druga w Turu-Sewerynie i okolicy jest skoncentrowaną. W Turu-Sewerynie stoi 10,000 ludzi z 40 działami. Ks. Karol ma tamże przybyć. Ada-Kaio pozostaje dotąd w posiadaniu tur-

ków. Stan zdrowia w okolicy tamtejszej nie jest zły, ale w Bułgarii i w niektórych okrogach Rumunii środkowej, grasuje tyfus plamisty.

Za czynną pomoc w nowej ewentualnej wojnie, Rossja poręcza Serbji aneksję Bośni i Starcej Serbji, tudzież zwrot kosztów wojennych. Ks. Milan jest za spółdziałaniem z Rossją; mówią, że wkrótce nastąpi przesilenie gabinepowe. Rossja przystąpiła do Niszu 15,000 karabinów.

Pod Konstantynopolem Anglja zajmuje, niemniej jak Rossja, stanowisko oczekujące tylko sposobności działania. Można by powiedzieć, że artylerzyści stoją przy armatach z zapalonemi lontami. Jednakże według „Pol. Corr.” na drogach wiodących do Bulairu i Gallipoli dwie dywizje rosyjskie są w taki sposób ustawione, że w każdej chwili one mogą zająć te pozycje daleko prędzej niż Anglii.

Gazety angielskie mocno się niepokoją na myśl, że, w razie wojny, Rossja może przedsięwziąć i na morzu pewne środki przeciwko handlowi angielskiemu. Kronstadtzki korespondent „Globe” donosi, że w tamtejszych kołach marynarskich panuje nadzwyczajna ruchliwość.

Telegramy.

Rzym, 14 kwietnia. „Courier d'Italie” otrzymuje telegram z Berlina, donoszący o tem, że ks. Bismarck począł nowe kroki o porozumienie w Londynie i Wiedniu. Ks. Bismarck mówi, iż kongres się zbierze i że rezultatem tego będzie zupełne porozumienie, w przewidywaniu, iż mocarstwa przyjmą za podstawę rozpraw: 1) zwrot Bessarabji na rzecz Rosji, która da Rumunii w zamian Dobrudżę; 2) rozszerzenie terytorjum w Azji wraz z Erzerumem; 3) wykluczenie z pod rozpraw kwestji pieniężnego wynagrodzenia kosztów wojennych, której uregulowanie dotyczyć będzie jedynie Rosji i Turcji. Na tych warunkach Niemcy obowiązują się wyrazić energiczny wpływ na Rossję, by kongresowi przyznana była zupełna zdolność decydowania, oraz, by zmodyfikowane były zmiany terytorjalne, jakie nastąpiły w skutek traktatu San Stefano.

Bukareszt, 14 kwietnia. Zapewniają, iż rząd rumuński ponowił swe żądania, co do objaśnień od Rosji w przedmiocie wkracania do Rumunii liczących oddziałów wojsk. Ponieważ Rossja żadnej odpowiedzi nie dała, przeto rząd postanowił wystosować protest do mocarstw. Codziennie wojska rosyjskie przybywają do Rumunii w coraz większej ilości.

Berlin, 15 kwietnia. Usposobienie tu pokojowe. Gabinet berliński usiłuje skłonić Anglię by sformułowała swe żądania co do traktatu San Stefano. Pomiędzy Austrią a Anglią wszelka solidarność już istnieć przestała.

Wiedeń, 15 kwietnia. (Do „Gołosu”). Zapewniają, że w kołach, zostających w bliskich stosunkach z poselstwem angielskim w Wiedniu, powiadają, jako Anglja postanowiła rozpocząć wojnę *coute que coute* i nie ustępować pod żadnymi wpływami, a tem mniej przed naciskiem z zewnątrz kraju. Anglja zmieniałaby swą decyzję, chyba w takim tylko razie, gdyby Rossja sama miała zmigknąć.

Berlin, 16 kwietnia. Chociaż Rossja nawet pieniądze skłonna do zrobienia pewnych ustępstw, lecz również gotową jest przyjąć wyzwanie ze strony Anglii.

— Z Gdańska otrzymaliśmy następujące sprawozdanie tygodniowe z d. 13 kwietnia r. b.:

Powietrze mieliśmy w tym tygodniu piękne, przy łagodnej temperaturze. Stan oziminy dotąd zawsze jeszcze zadawalniający, a uprawa roli już prawie na ukończeniu.

Niepewność obecnego położenia politycznego wpływa ciagle szkodliwie na spokojny przebieg targów pszenicy, tak w Anglii, jak i zagranicą; prawie codziennie zmienia się zapatrywanie, stosownie do nadechodzących wiadomości, czy pomiędzy Anglią i Rossją przyjdzie do wojny, lub czy też cała sprawa na drodze pokojowej załatwiona by być mogła; okoliczności te przyczyniły się w ciągu całego tygodnia do lichego usposobienia angielskich targów pszenicy; tak kupujący bowiem, jak sprzedający, nie wiedzą prawie, jak sobie postępować w interesie. Angielscy młynarze zaopatrzili się teraz także tylko w na najnieodowniejsze, zniżając ceny o ile możności; sprzedający starali się wprawdzie o utrzymanie ostatnich cen, osta-

tecznie jednakowoż takowe o 1 sh. p. kw. niżyc musieli prawie na wszystkich targach pszenicy, aby tylko sprzedaż przysięć mogła do skutku. Dowozy tak angielskiej, jak zagranicznej pszenicy są mierne, lecz obecnie wystarczające. Sądząc z płynących obecnie ładunków, wątpić należy, czy dowozy pszenicy i mąki zagranicznej do Anglii, utrzymają się na dotychczasowej stopie aż do nowego żniwa; podług wiadomości bowiem z Kaliforniji, kraj ten więcej już dostarczyć nie może, a i dowozy z atlantycznych portów Ameryki zmniejszyły się obecnie stosunkowo do dawniejszych.

Londyn płacił w poniedziałek 1 sh. mniej za pszenicę, a targ ten, jak i w środę, był zupełnie bez obrotu. Dowozy obcej pszenicy wynosiły także w ostatnim tygodniu 37,200 kw. w stosunku do 56,118 kw. poprzedniego tygodnia. Liver-pool niżyc we wtorek swe ceny o 2 p. Hull był bez obrotu. Leith notował 1 sh. p. kw. mniej. Nowy-Jork był niezmienny, a raczej niżkowcy na pszenicę i mąkę. Targi Francji miały stałe usposobienie, Paryż zaś spadł w cenach na pszenicę i żyto. Południowe Niemcy i Austro-Węgry były dość niezmiennie, a Berlin notował początkowo górne ceny, w czwartek takowe znacznie podwyższył, zniżając je wczoraj znów tak samo, a w stosunku do zeszłego tygodnia spadła pszenica o 2½ m., a żyto o 4½ m.

Na naszym targu panowało w ciągu całego tygodnia bardzo liche usposobienie na pszenicę, ze względu na gędných targów zagranicznych, w skutek czego o sprzedażach pszenicy naszej nie mogło być mowy; większa część naszych exporterów wstrzymała się od zakupów, tak, że nastąpić musiała zniżka 8—10 m. p. t., aby tylko jakikolwiek interes przyszedł do skutku; jeśli jednak za granicą, a szczególnie w Anglii, obecny zastój interesu wkrótce nie ustanie, można się u nas przy obecných liczących dowozach, dalszej niżki spodziewać. Obrót interesu był w tym tygodniu stosunkowo mierny. Dowozy pszenicy rosyjskiej były niewielkie, ale aż nadto odpowiadały słabej chęci kupna; ceny płacono gorsze, mianowicie za ostatnie i lichej kondycji gatunki. Żyto nie mogło się utrzymać w cenie, gdyż zapasy są czasowo dla konsumcji zawielkie, a na eksport ceny są zawysokie; pomimo zniżki kilku marek, sprzedaż tego artykułu przychodziła jednak trudno do skutku.

Płacono dnia 13 kwietnia:

	za wagi hol. fun. 2000 f. cel. za pud ros. mar. prus.	Rs.
Pszen. jarej f. 123—125	193—195	1.58—1.59
Pszen. pstrej i jasno-kolorowej fun. 119—124	200—208	1.64—1.70
Pszen. jasno-pstr. 124—126	213—219	1.74—1.79
Pszen. wysoko pstrej i skłzistej funtów 126—130	220—230	1.80—1.88
Pszen. ros. giurki 113—117	165	1.35
Pszen. r. cz. poros. 114—115	180	1.47
P. r. cz. zim. 119—126	185—190	1.51—1.55
P. ros. jasnej 119	211	1.73
Pszen. ros. szandom.		
jasno-pstrej fun. 126	220	1.80
P. ros. jas. pst. 122—124	225	1.84
Pszenicy ross. dobrej białej f. 129—131	240	1.96
Zyta krajowego i dolno-polsk. fun. 120—123	133—135	1.09—1.11
Zyta ros. funt. 113—119	125—133	1.02—1.09
Jęcz. wielkiego 110—112	163—165	1.33—1.35
Jęcz. małego f. 100	133	1.09
Jęcz. rosyjsk. 100—107	120—150	0.98—1.23
Owsa krajowego	113	1.92
Grochu wrzącego	145	1.18
Grochu średniego	135	1.11
Grochu na paszę	130	1.06
Konieczny czerwonej do siwu per 200 funtów	90	3.75
Banknoty rosyjskie za rs. 100—Marek 193.50		

Aleksander Makowski i S-ka.

SZARADA.

Pierwszy zwierz; drugiej a trzecia źródło-by się zdalo, Dla tego, czyje serce często krwią płacono. Wszystkie — rzecz przoznaczna i każdemu znana, A jednak bardzo smaczna, gdy dobrze podana.

Znaczenie szarady pomieszczonej w numerze 31: **Ba-bi-lon.**

Godzina 8 rano.

Miesiąc Kwiecień	8 t a n	Temperatur stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 18	Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr %	+10,5 +7 3,5	754	Pr. Z. spokojny	Niebo znieumaz.	Deszcz

W. Ehm.

DOBRA RADA.

Ze wszystkich chorób które przyczyniają się do powiększenia cyfry śmiertelności, najwzkiejszą, najbardziej przerażającą dla rodziny, najwięcej rozpowszechnioną, są bez zaprzeczenia suchoty. Dotąd medycyna nie znalazła jeszcze skutecznego lekarstwa i rola jej ogranicza się na ulżeniu suchotnikom w ich cierpieniach i na przedłużeniu o lat kilka, za pomocą ciągłych starań i troskliwości, ich smutnej egzystencji. Wiadomo powszechnie że zalecają suchotnikom przepędzanie zimy w krajach ciepłych i jak najwięcej w sąsiedztwie lasów jodłowych, których wyciewy tak są płucom przyjazne. Na nieszczęście, znaczna liczba chorych nie jest wstanie wyjeżdżać i zmieniać miejsce pobytu, tym to właśnie chcemy dać dobrą radę.

Doświadczenia poczynione najprzód w Brukseli a następnie powtórzone prawie wszędzie, dowiodły że smoła, która jest produktem żywicznym jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami lub dychawicą.

To wystarcza ażeby produkt ten zastąpił na uwagę cierpiących, ale to jest pewne że tylko w początkach choroby środek ten może być skuteczny. Najmniejsze zaziębnienie może być początkiem suchoty, to też należy, chcąc ze środka wspomnianego jaknajwiększe odnieść korzyści, rozpocząć używanie smoly jak tylko kaszel się objawi. Jest to tem przyteczniejsze, że wielu suchotników nie wierz w swoją chorobę i zdaje im się, że są mocno zaziębnieni lub też cierpią lekką dusznością, gdy tymczasem suchoty się już wywiązały.

Najlepszy sposób używania smoly są kapsułki smotowe. P. Guyot przygotowuje kapsułki takie okrągłe, wielkości małej pigułki, które pod cienką powłoką żelatynową zawierają smotę norweską wolną od wszelkich domieszek. Dwie albo trzy pigułki smotowe Guyota w chwili obiadu zastępują z łatwością użycie wody smotowej. Każdy flakonik zawiera 60 kapsulek; w ten sposób leczenie się kapsułkami Guyot jest bardzo tanie: wynosi bowiem 4 do 5 kop. dziennie.

Użycie tego lekarstwa uwalnia od wszelkich ziółek, cukierków i syropów, a najczęściej skutek jest widoczny przy pierwszych dozach. 156-1

Ogłoszenia.

folwark Urszulin,

Jest do sprzedania położony w gubernji kaliskiej, powiecie konińskim od miasta Rychwałta $\frac{1}{2}$ mili, od miasta Konińa $\frac{3}{4}$ mili, od szosy $\frac{1}{2}$ mili; rozległości 115 morg, grunt pszenny i żytni I klasy, budowie kompletne nowo postawione. Nabyć można pod bardzo korzystnymi warunkami, pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego potrąca się z szacunku, którego część może być rozdzielona na dogodnie raty. Blizsza wiadomość w kancelarji Daniela Zawadzkiego Adwokata w Kaliszu.

Na takichże dogodnych warunkach jest do sprzedania

folwark Rozalinek,

rozległości morg 87, przętów 44 w pow. konińskim położony. Blizsza wiadomość w kancelarji Daniela Zawadzkiego Adwokata w Kaliszu. 143 3-1

Za rubli 150

jest do sprzedania **MLOCARNIA** przenośna z maneżem 4-o konnym w dobrym stanie w Sulistawicach pod Kaliszem. 138 5-3

Pierwsza w kraju specjalna fabryka

Z N I W I A R K I

J. A. KRASZEWSKIEGO
w Warszawie, Alcja Jerozolimska, № 89

wykonuwa specjalnie i poleca:

Znliwarkę systemu W. A. Wood ulepszoną z zastosowaniem samosmarów w całym mechanizmie i odmiennem cięciem, sprzedaje takową po cenie rs. 225 za sztukę.

Znliwarkę „Ceres“ po rs. 200 za sztukę.

Przytem Fabryka obowiązuje się zmieniać w ciągu roboczego roku **bezpłatnie** wszelkie sztuki **lanc**, któreby uległy uszkodzeniu w robocie.

Ponieważ Fabryka znalazła się w konieczności w r. 1877 nieprzyjmowania spóźnionych zamówień, przeto uprasza o zgłaszanie się z obstarunkami przed końcem kwietnia r. b., w takim bowiem razie pp. Właściciele Ziemszy mogą żądać dostarczenia im zamówionych machin w właściwym terminie. Dla ułatwienia zaś zamawiającym osobom uskutecznienia wczesnych obstarunków, Fabryka wymagać będzie tytułem zadatku tylko rs. 25 t. j. jedną czwartą część pobieranej zwykle dotychczas w takich razach summy, a i to zaliczenie stanowi jedynie zapewnienie ilości mających się wyrobić machin.

Nadmienić się, że pp. Obywatele mogą nabywać powyżej wymienione Znliwarki na kredyt Bankowy.

Z zamówieniami zgłaszać się można, oprócz wyżej oznaczonego adresu i do biura **J. A. Kraszewskiego** przy ulicy **Erywańskiej** № 44-a. 107-6-5

Polecam swoje wyroby
DRUCIANYCH TKANIN do
oczyszczania wszelkiego zboża, arfy, sita druciane do **oczyszczenia kończyń z bak-ki, złota i kamianki**, oraz wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące.

J. R. Richter,
158-4-2 w Kaliszu, ulica Babina № 435.

SPRZEDAŻ ZA GOTOWIZNĘ LUB ZA KREDYTEM
BANKU POLSKIEGO.

Fabryka Machin
M. OSTROWSKIEGO
W KOLE.

Ma w zapasie i buduje kultywatory Collemana z 2 garniturami radliczek po rsr. 70. 150-5-1

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
B. MARION
w Warszawie, ul. Żabia Nr. 4,
pałac hr. Ord. Zamojskiego,
ceny umiarkowane—roboty staranna.
154-6-2

Do trzech panienek, dosyć posuniętych w nauce, potrzebna jest

NAUCZYCIELKA

posiadająca języki: polski, ruski, niemiecki, francuzki (w tym języku ma być prowadzona konwersacja i wykład) i wyższą muzykę.

UWAGA. Może ta nauczycielka nie posiadać języka polskiego i ruskiego, to do umowy przekładać nie będzie.

Zgłosić się należy do p. Herbst w Stawiszynie. 153-3-1

NASZENIE

drzewa sosnowego, tegorocznego zbioru (pinus silvestris) jest do sprzedania w dobrach Uniejów, powiatu tureckiego, gubernji kaliskiej, po cenie rs 1 za funt. 157-3-2

STROJENIE
i naprawa fortepianów

Stanisław Grabowski

fortepianista z Warszawy, zajmujący się specjalnie strojeniem i korygowaniem fortepianów, ma zamiar osiedlić się w Kaliszu. Przyjadź swój jednak czyniąc należnym od odpowiedniej liczby fortepianów, których strojenie będzie mu powierzonym, uprasza szanownych interesantów o łaskawe składanie adresów i zapotrzebowań na ręce pp. Porowskiego naucz. szkoły realnej, i Drobniewskiego nauczyciela muzyki, oraz w ekspedycji „Kaliszana“. Ostateczny termin do pozostawiania adresów naznacza się do Ś-go Jana. 140-9-4

Do sprzedania w każdym czasie

majątek ziemski

średniej obszerności, ze znacznym lasem, dużymi łakami, dobrymi budynkami, gotowym dochodem, ziemia w połowie pszena, komunikacja z miejsca szosą z m. Piotrków. Blizsza wiadomość przez Wadlew w Rusocicach. 152-3-2

Henryk Blay

minowany Obroncą przy Sądzie Zjazdowym I-go Okręgu gubernji kaliskiej — otworzył kancelarję w mieście Kaliszu w domu Spiessa № 25 w rynku, tam gdzie istniała apteka Hildebrandta, na 2-m piętrze i przyjmuje interesantów codziennie, rano od godz. 9—11, a popołudniu od 3—6. 157-5-1

Z powodu świąt Wielkonočných „Kallszanin“ we **Wtorek** nie wyjdzie.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a				D n i a				K a l e Ź y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód	
19 kwietnia	g. 4	m. 58 r.	g. 7	m. 1 w.	g. 14	m. 3	g. 6	m. 20	g. 11	m. 5 w.	g. 1	m.
20	4	56	7	3	14	7	6	24	o północy			
21	4	54	7	5	14	11	6	28	o północy	19 r.	we	dnie
22	4	51	7	7	14	16	6	33	1	12	„	„